PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 99 (3102), 19 WRZEŚNIA 2025 © PISM

BIULETYN

Rosyjska dezinformacja w sprawie ataku dronów na Polskę

Filip Bryjka, Aleksandra Wójtowicz

Rosyjska kampania dezinformacyjna towarzysząca naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony jest elementem szerszej operacji hybrydowej przeciwko NATO i UE. Celem tych działań jest szerzenie strachu, pogłębianie podziałów wewnętrznych i tworzenie napięć w relacjach z Ukrainą, by zniechęcić zachodnie społeczeństwa i decydentów do udzielania jej dalszego wsparcia. Bezpośrednie użycie środków militarnych, połączone z działaniami dezinformacyjnymi, świadczy o gotowości Rosji do eskalowania napięcia, by zmusić Zachód do zaakceptowania jej warunków zakończenia wojny.

W nocy z 9 na 10 września br. Siły Powietrzne RP przy wsparciu sojuszników z NATO zneutralizowały część rosyjskich dronów, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną (w sumie było ich 21). Już w trakcie tego zdarzenia zidentyfikowane rosyjskie kanały dezinformacji (m.in. na platformie Telegram) zaczęły rozpowszechniać fałszywe informacje, przypisujące winę Ukrainie. W ten sposób Rosja nie tylko próbowała odsunąć od siebie odpowiedzialność za incydent, lecz także zastraszyć Zachód możliwością rozszerzenia konfliktu na terytorium NATO.

Rosyjskie narracje i ich cele. Rosyjskie władze konsekwentnie zaprzeczają, że celowo skierowały drony w polską przestrzeń powietrzną. Pomawiają też Polskę o formułowanie fałszywych oskarżeń i histeryczną reakcję. Główny przekaz Rosji w sprawie ataku sugeruje zatem, że była to ukraińska prowokacja, której celem było wciągnięcie Polski i NATO w wojnę. Jego rozpowszechnianie ma nie tylko prowadzić do napięć w relacjach polsko-ukraińskich, lecz także zmobilizować prorosyjskie ruchy „antywojenne" w Europie, które nawołują do zaprzestania udzielania pomocy Ukrainie, co miałoby doprowadzić do zakończenia wojny na warunkach narzuconych przez agresora. Rosyjskie narracje sugerują m.in., że „to Ukraina przejęła kontrolę nad rosyjskimi dronami" czy też „zagłuszała ich sygnał GPS, co spowodowało zmianę kursu". Dla uwiarygodnienia fałszywych tez manipulują danymi o zasięgu dronów, a także publikują sfabrykowane grafiki i mapy sugerujące, że drony zostały wystrzelone z terytorium Ukrainy. Odwołują się też do incydentu w Przewodowie z listopada 2022 r., gdy na terytorium Polski w trakcie odpierania rosyjskiego ataku spadły szczątki rakiety ukraińskiej obrony przeciwlotniczej. Rosyjskie działania mają szerzyć strach, kreśląc perspektywę rozszerzenia się konfliktu na terytorium Polski. Mają także wywołać napięcia między Polakami a Ukraińcami, co Rosja stara się osiągnąć od 2014 r., m.in. manipulując narracją historyczną w sprawie zbrodni wołyńskiej i przekazem o kwestiach społeczno-ekonomicznych związanych z pomocą socjalną dla uchodźców z Ukrainy, a także prowokując (np. niszcząc pomniki) i prowadząc działania sabotażowe (podpalenia magazynów i fabryk, rozpoznanie infrastruktury krytycznej), które są realizowane przez obywateli Ukrainy na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Rosyjska propaganda oskarża ponadto Polskę o militaryzację i zamiary ofensywne, czego przejawem mają być m.in. ćwiczenia „Żelazny Obrońca", które są odpowiedzią Polski na rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad 25". Zdaniem rosyjskich propagandystów na ofensywne zamiary Polski wskazywać ma również tymczasowe zamknięcie przejść granicznych z Białorusią. Za prowokacyjne Rosja uznała też uruchomienie misji NATO „Wschodni Strażnik", która polega na skierowaniu do Polski dodatkowego wsparcia wojskowego do ochrony przestrzeni powietrznej.

Jednocześnie wykorzystuje wtargnięcie dronów do ataków informacyjnych podważających polskie zdolności w zakresie obrony przeciwlotniczej.

Stosowane przez Rosję metody i ich wpływ. Jeszcze przed atakiem z 9 września br. w mediach społecznościowych (szczególnie na portalu X) konta o wysokich zasięgach i znane z upowszechniania rosyjskiej dezinformacji zaczęły publikować wpisy dotyczące rzekomej prowokacji planowanej przez Ukrainę. Przekonywały, że Ukraina szykuje przy białoruskiej granicy prowokację, która ma na celu „wciągnąć Polskę do wojny". W nocy (między 2 a 3 nad ranem) można było zaobserwować wzmożoną aktywność fałszywych kont komentujących oryginalne treści dotyczące ataku, przekonujących, że była to „ukraińska prowokacja". Na dużą skalę komentowano także posty publikowane przez polskich polityków, instytucje państwowe i media, w których odwoływano się do zdarzenia. W komentarzach zawierających rosyjskie narracje wykorzystywano proste hasztagi, np. #prowokacja i #drony, co umożliwiło mieszanie informacji opartych na faktach z fałszywymi przekazami. Popularność zyskał także hasztag #tonienaszawojna, który od 8 do 14 września miał łącznie ponad 3-milionowe zasięgi (na podstawie ok. 2 700 wpisów). Hasztag ten regularnie wykorzystywany jest przez środowiska fałszywie antywojenne do promowania prorosyjskich narracji w polskojęzycznych mediach społecznościowych.

Oprócz klasycznych rosyjskich mediów propagandowych (np. telewizji Rossija 1) w pierwszej fazie operacji dezinformacyjnej w mediach społecznościowych zaktywizowano przede wszystkim te same konta, które w czasie pandemii COVID były wykorzystywane do rozpowszechniania narracji antyszczepionkowych. Może to oznaczać, że część z nich przez pewien czas pozostaje uśpiona i jest reaktywowana na potrzeby konkretnych operacji. Do szerzenia tez o ukraińskiej prowokacji dołączyły następnie konta o pozornie neutralnym charakterze, które na co dzień koncentrują się na tematyce biznesowej i sportowej. Nie aktywowano jednak infrastruktury wykorzystywanej wcześniej przeciwko Polsce w ramach operacji „Overload" czy „Doppelgänger", które są realizowane głównie przez Social Design Agency (rosyjską paraagencję PR). Są to obecnie główne kampanie dezinformacyjne skierowane przeciwko państwom NATO i UE. Polegają m.in. na tworzeniu fałszywych stron internetowych i profili w mediach społecznościowych podszywających się pod znane osoby i media. Zmanipulowane treści na temat ataku dronów na Polskę nie były też rozpowszechniane za pomocą rosyjskiej sieci Pravda, która od 2022 r. publikuje miliony artykułów dezinformacyjnych na setkach stron internetowych udających lokalne portale informacyjne w kilkunastu krajach UE.

Chociaż Rosja nie wykorzystała wszystkich swoich zasobów i możliwości działań dezinformacyjnych, doprowadziła do intensywnego rozpowszechniania w polskiej przestrzeni fałszywych narracji na temat zdarzenia. Był to także wynik jej wieloletniej działalności w polskiej infosferze – przy mniejszych nakładach Rosja uzyskuje obecnie podobne efekty jak kiedyś przy zdecydowanie większych staraniach. Wskazują na to dane kolektywu Res Futura, według których 38% wpisów (najwięcej) odnoszących się do ataku dronów na Polskę przekonywało, że była to ukraińska prowokacja. Najpopularniejszy materiał wideo dotyczący rosyjskich dronów, który uzyskał na Facebooku łącznie ponad 100 tys. interakcji w ciągu dwóch dni od publikacji, przekonuje, że drony zostały na terytorium Polski wysłane intencjonalne przez Ukraińców. Łączny zasięg treści dotyczących rzekomej ukraińskiej prowokacji obejmował między 8 a 14 września ponad 6 mld reakcji, przy czym sam zasięg najbardziej radykalnych wpisów odnoszących się do Ukraińców i wykazujących znamiona mowy nienawiści miał ich ponad 1,5 mln.

Wnioski i perspektywy. Mimo szybkiej i jednolitej reakcji wojska, instytucji publicznych i organizacji pozarządowych na dezinformację, m.in. informowania opinii publicznej na bieżąco i w skoordynowany sposób, zmanipulowane treści dotarły do licznej rzeszy odbiorców, co pokazało podatność na nie polskiego społeczeństwa. Dlatego też niezbędne jest wdrożenie systemowych rozwiązań edukacyjnych mających na celu wzmocnienie umiejętności budowania przez obywateli indywidualnej odporności na zagrożenia informacyjne. Nie przyniesie to jednak natychmiastowych efektów, dlatego konieczne jest efektywne regulowanie platform cyfrowych także w zakresie wykrywania i usuwania kont wykorzystujących algorytmy do promowania treści dezinformacyjnych.

Dotychczasowa skuteczność rosyjskich operacji informacyjnych i psychologicznych wskazuje, że należy spodziewać się ich dalszej intensyfikacji i łączenia z incydentami militarnymi przeciwko Polsce i innym państwom NATO i UE. Wykorzystywanie strachu będzie służyło do pogłębiania podziałów wewnętrznych w sprawie dalszego wspierania Ukrainy, a także do wymuszenia na elitach politycznych oraz społeczeństwach Zachodu zaakceptowania rosyjskiej wizji powojennego świata. Szczególnie groźne dla bezpieczeństwa państw Sojuszu będą próby destabilizacji ich sytuacji wewnętrznej, m.in. poprzez szerzenie mowy nienawiści i inspirowanie wrogości wobec uchodźców z Ukrainy. Państwa NATO i UE powinny przygotować się na takie scenariusze, wzmacniając wymianę informacji i koordynując działania w zakresie komunikacji strategicznej.

Wysoka skuteczność oddziaływania rosyjskiej dezinformacji mimo niewykorzystania wszystkich środków wskazuje także na fakt, że Rosja potrzebuje obecnie znacznie mniejszego zaangażowania, by osiągnąć efekty, które wcześniej wymagały od niej dużo większych nakładów. Wynika to m.in. ze zmiany nastawienia części polskiego społeczeństwa do dalszego wspierania Ukrainy, do czego doszło pod wpływem przedłużającego się konfliktu, dotychczasowych narracji antyukraińskich promowanych przez Rosję, a także rosnącej obawy przed jego rozszerzeniem na terytorium NATO.